

WARSZTATY DZIENNIKARSKIE

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W LESKU

NUMER 12 (29) - MAJ 2009

Wojewódzki finał Licealiady w Aerobiku - Krosno 2009

Magdalena Uzdejczyk

Od kilku lat przy Liceum Ogólnokształcącym w Lesku działa zespół dziewcząt ćwiczących aerobik - wspaniałą formę wypoczynku poprzez sport. Jest to kombinacja wielu rodzajów ćwiczeń wykonywanych przy muzyce, wśród których każdy może wybrać coś dla siebie: ćwiczenia dynamiczne, wytrzymałościowe, statyczne lub siłowe. Jego niesłabnąca sława wynika zapewne nie tylko z korzyści zdrowotnych, ale również z tego, że ćwiczenia te przynoszą radość i bardzo przyjemne zmęczenie, a wręcz zadowolenie z wykonanego wysiłku.

Dziewczyny pod opieką prof. Macieja Brajewskiego oraz prof. Mariusza Łopuszańskiego, od kilku lat biorą udział w konkursach taneczno-sportowych m.in. w Licealiadzie w Aerobiku. Z każdego konkursu wracają bogatsze w nowe doświadczenia, dzięki czemu ich wyniki z roku na rok są coraz lepsze. W 2007 roku w I Licealiadzie w Aerobiku zajęły V miejsce, a w 2008 w II Licealiadzie - III miejsce i brąz. 16 kwietnia 2009 r. zespół w składzie: Kaja Rytel, Malwina Ozdoba, Ewelina Bar, Dominika Prawda, Beata Rogalińska, Marzena Baran oraz Monika Bobula stanęły na szczycie podium III Licealiady zdobywając złote medale oraz puchar w Wojewódzkim finale Licealiady w Aerobiku w Krośnie.

Na zawody stawiło się 10 drużyn: LO Lesko, I LO Krosno, LO Przemyśl, LO Dynów, II LO Dębica, ZS Kańczuga, II LO Krosno, ZS Ustrzyki Dolne, ZSGiH Iwonicz Zdrój oraz ZS Żołyń. Zawody rozpoczęliśmy minutą ciszy, by uczcić ofiary tragicznego pożaru w Kamieniu Pomorskim. Również w związku z żałobą narodową odwołano warsztaty tańca nowoczesnego, które miały odbyć się w przerwach między rozgrywanymi zawodami szkół średnich i gimnazjalnych. Po uroczystych przemowach i rozpoczęciu konkursu, opiekunowie drużyn losowali kolejność występów swoich zespołów. Szczęśliwy okazał się dla nas nr 10-ostatni. Dziewczęta miały czas przygotować się, zrobić krótką rozgrzewkę oraz podpatrzyć konkurencję.

Wszystkie zespoły były bardzo do-

brane przygotowane do zawodów. Podstawa to jednolity strój i uczesanie każdej dziewczyny z zespołu oraz dobra choreografia. Wiele drużyn miało przygotowane układy taneczne przez zawodowe tancerki lub osoby, które na co dzień zajmują się tańcem lub fitnessem. Nasze dziewczyny układają choreografie same. Wspólnie dobierają elementy sportowe i taneczne, a także muzykę, by stworzyć nowy, świetny układ. Każda wkłada w to cząstkę siebie, dzięki czemu efekty są zdumiewające. Występ drużyny trwa ok. 3 min. Dla widza to bardzo krótki okres czasu, dla zawodniczek to cała wieczność. Oczywiście każdemu wystąpieniu towarzyszą ogromne emocje: radość jak i duże zdenerwowanie. Stres jest motywujący, choć często paraliżuje dziewczęta. Blade i drżące wychodzą na parkiet, by za chwilę zapomnieć o nim, o towarzyszącym zimnie, widowni i sędziach. To są ich 3 najlepsze minuty, których nie mogą zmarnować. Skoncentrowane, wyciszone, uśmiechnięte z chwilą włączenia muzyki słyszą tylko ją. Wykonują wszystkie elementy z bardzo dużą dokładnością, równo, w ćwiczoną rytmię. Wydaje się, że wszystkie są wpatrzone w widownię, jednak kątem oka obserwują się wzajemnie, by nie popełnić błędu, nie opuścić jakiegoś ćwiczenia. Niestety różnie bywa na parkiecie. Zdarzało się, że któraś z uczestniczek straciła równowagę, upadła, nie „dociągnęła” elementu, co później rzutowało na ocenę całego zespołu. Na szczęście nasze dziewczęta zatańczyły świetnie. Równo, spokojnie i pewnie.

Zadowolone, choć trochę niepewne, schodziły z parkietu. Jak się później okazało niesłusznie. Po występie wszystkich drużyn zarządzono kilku minutową przerwę na obrady sędziów. Chwila rozluźnienia, analizowania co mogło pójść źle, czy wszystko było dobrze zatańczzone, by już za chwilę ponownie stanąć na parkiecie przed jury i wysłuchać werdyktu, który okazał się wymarzony dla naszej drużyny. Wyniki III Wojewódzkiego finału Licealiady w Aerobiku w Krośnie były następujące: 10 miejsce – ZSGiH Iwonicz Zdrój, 9 miejsce – ZS Kańczuga, 8 miejsce – LO Dębica, 7 miejsce – LO Dynów, 6 miejsce ZS Ustrzyki Dolne, 4 miejsce ex aequo II LO Krosno oraz LO Przemyśl, 3 miejsce I LO Krosno, 2 miejsce Żołyń, 1 miejsce zajęła drużyna LO Lesko. Jest to największy sukces jaki dziewczyny osiągnęły w ciągu swojej działalności. Aerobik to świetna zabawa, sposób na dobry humor oraz kondycję. Zachęcam wszystkich do uprawiania tego sportu, który wydaje się być prosty i dostępny dla każdego. Nie tylko dla dziewcząt, ale również dla chłopców, którzy co raz częściej zaglądają do klubów fitness. Jest to na pewno ciekawy sposób spędzania wolnego czasu, który wart jest zainteresowania. W imieniu zespołu chciałabym serdecznie podziękować pani dyrektor Bieszczadzkiego Domu Kultury Bożenie Czuryk za udostępnianie sali baletowej, na której dziewczęta mogły prowadzić próby i przygotowywać się do każdego zawodów oraz Radzie Rodziców za zakup strojów dla zespołu. Ogromne podziękowania należą się również prof. Maciejowi Brajewskiemu i prof. Mariuszowi Łopuszańskiemu za opiekę, motywację oraz dobry humor, którym uspokajają i zarażają dziewczęta z drużyny.

EFŚ
Europejski Fundusz Społeczny



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



“Generał Nil” - recenzja filmu

Dominika Prawda

Generał Nil to film wyreżyserowany przez Ryszarda Bugajskiego, ukazujący dramat ówczesnej Polski i Polaków, rozdartych pomiędzy sprzeciwem wobec Sowietów lub przystosowaniem się do narzuconych przez komunistów warunków. Generał Nil - to postać autentyczna – August Emil Fieldorf, walczył o niepodległość Polski, dowodząc największymi akcjami bojowymi ruchu oporu w czasie II wojny światowej. Był zastępcą dowódcy AK podczas okupacji niemieckiej, stał też na czele organizacji „Niepodległość”. Film opowiada o jego losach, o jednym z wielu bohaterów, o których być może nigdy się już nie dowiemy. Bo skąd?... Nawet nie wiadomo gdzie zostały pochowane ich ciała

Kreację głównego bohatera świetnie zagrał Olgierd Łukaszewicz. Scena początkowa ukazywała jak pod fałszywym nazwiskiem Walenty Gdanicki Fieldorf wracał z obozu pracy na Uralu. Przebywał tam, gdyż został aresztowany przez NKWD w 45 roku. Wokół pełno śniegu, w środku pojazdu dygocząc z zimna, kaszląc, zerwał sople lodu i podgrzał nad ogniem, by pomóc przetrwać choremu mężczyźnie, Michałowi. Jego rodzice zmarli gdy miał kilkanaście lat, zapewne także jako ofiary zsyłki. Teraz jechał do Polski i pytał generała, a raczej „wujka Walentego”, czy w Polsce będzie lepsze, dobre życie. Taką miał nadzieję. Dzięki migawkowym retrospekcjom zobaczyć można było najślynniejszą akcję Kedywu – zamach na „kata Warszawy” dowódcę SS Franza Kutschere, spotkanie z kurierem rządu londyńskiego zlecającym Fieldorfowi budowanie struktur organizacji „NIE”, która miała kontynuować walkę w warunkach okupacji sowieckiej. Po dotarciu do Polski, Fieldorf próbował normalnie żyć pod fałszywym nazwiskiem. Chciał wierzyć, że sytuacja polityczna Polski

jest przejściowa, chociaż jego racjonalny umysł dostrzegał osamotnienie Polski, pozostawienie jej na łasce Związku Radzieckiego, a dawni sojusznicy – alianci zajęci byli sprawami własnych państw. Pokazane życie rodzinne, rozpacz żony, córek, które tyle lat czekały na męża i ojca. Fieldorf postanowił ujawnić prawdziwe imię i nazwisko w Komendzie Uzupelnień. Miał chwilę spokoju, odpoczywał robiąc wnuczce drewniane mebelki dla lalek. Lecz ciągle ciężko mu było żyć. Niedługo potem zauważył, że jest śledzony. Jego związek z żoną nie był taki jak kiedyś, 7 lat rozłąki, trochę zmieniło ich charaktery. Jednak ciągle kochał swoją rodzinę. Scena, która mogła poruszyć, to ukazana ogromna miłość jaką był darzony przez najbliższe mu osoby, gdy zobaczyły go po raz pierwszy od tak dawna – wysłuchiwał, płakał, śmiał się. Alicja Jachlewicz, również dobrze oddała miłość wiernej czekającej żony Janiny Fieldorf, tęskniącej za Emilem za momentami romantycznymi, gdy przetańczyli całą noc i tymi zwykłymi, codziennymi chwilami. Niedługo nacieszyła się szczęściem bycia przy mężu, ponieważ

zaraz po wyjeździe Fieldorfa do sanatorium, następnie powrocie, aresztowali go funkcjonariusze UB. Był okrutnie i nieludzko torturowany, przetrzymywany w mokrej, brudnej celi. UB chciało uzyskać przyznanie się generała do czynów przeciwko sowietom nie uwzględniając, że głównie walczył przeciwko Niemcom, zabić w majestacie prawa. Film bardzo realistycznie przedstawił sceny dręczenia Fieldorfa jak i świadków, na których za pomocą tortur wymuszano fałszywe zeznania, by skazać generała Nila. I tu wkłada się paradoks jakich było wiele - człowiek poświęcający się ojczyźnie zamordowany przez powieszenie na podstawie wyroku jako morderca, podobnie jak Niemiec zarządzający obozem śmierci. A Michał, któremu uratował życie Fieldorf razem z innymi wykonywał rozkazy „sądu najwyższego”, zdradził przyjaciela, któremu wcześniej tyle zawdzięczał. Niewielu tak jak Fieldorf mimo bólu fizycznego i psychicznego potrafiło przeciwstawić się oprawcom i dumnie przyjąć niesprawiedliwy wyrok śmierci. Taką postawę w filmie prezentował młody maturzysta, wcześniej walczący z Nilem. Bohater filmu poświęcił za ojczyznę najwyższą cenę - własne życie. Ustrój komunistyczny minął, ale należy pamiętać, że obecna demokracja jest dziełem zarówno znanych jak i wielu nieznanymi postaciami. Film jest świetną, poruszającą i autentyczną lekcją współczesnej historii.

Nauka kluczem do sukcesu - kółko matematyczne

Anna Stereńczak

Matematyka z roku na rok staje się coraz bardziej istotna, ponieważ od 2010 roku wchodzi jako obowiązkowy przedmiot na maturze, staje się więc przepustką na wszystkie możliwe kierunki studiów.

W naszym liceum w ramach projektu “Nauka kluczem do sukcesu” odbywają się zajęcia z matematyki w dwóch grupach: dla klas pierwszych i drugich. Zajęcia pozalekcyjne mają na celu między innymi: pogłębienie i rozszerzenie wiedzy matematycznej uczniów, rozbudzanie indywidualnych zainteresowań, wyszukiwanie wśród uczniów talentów

matematycznych, przygotowywanie do konkursów oraz do przyszłej obowiązkowej już matury z matematyki. W tych przygotowaniach pomaga im profesorka Jolanta Szelązek. Podczas zajęć uczniowie rozwiązują wiele zadań, które nie należą do najłatwiejszych. Jak zabrać się za szukanie odpowiedzi na dowolne pytanie, jak skutecznie szukać rozwiązania, jak korzystać ze zdobytych matematycznych doświadczeń, jak zareagować na „utknięcie”, co to jest „matematyczne myślenie”, jak rozwiązywać zadania ze stereometrii z wykorzystaniem programu „Cabri 3d” – to tylko niewielka część pytań do których uczniowie poszukiwali od-

powiedzi. Uczestnicy kółka brali udział w konkursie „Kangur 2009” (wyniki nie zostały jeszcze ogłoszone), a także w kolejnych etapach konkursu im. prof. J. Marszała oraz Podkarpackim Konkursie Matematycznym. Największe sukcesy odnosi Magda Barzycka (kl Ia), która wygrała etap powiatowy IX Podkarpackiego Konkursu Matematycznego oraz zajęła II miejsce w etapie rejonowym i weźmie udział w finale - zawodach wojewódzkich. Nasze zajęcia odbywają się w miłej atmosferze, na luzie. Uczestnicząc w nich wszyscy zżyli się ze sobą i jeszcze bardziej poznali się. Pomogła im w tym wycieczka do Krakowa, podczas której wszyscy uczniowie uczestniczyli w interesujących wykładach odbywających się na Uniwersytecie Jagiellońskim i zwiedzili wiele zabytków Krakowa.

Uczniowie uczęszczający na zajęcia pozalekcyjne z matematyki twierdzą, że kółko to nie tylko rozwiązywanie zadań, ale także wspólne rozmowy, żarty. Jest ono świetnym przygotowaniem do olimpiad, konkursów oraz do przyszłej matury. Poprzez nie mogą utrwalić swoje wiadomości oraz poszerzyć je o nowe. Kółko nie jest dla nich czasem straconym, gdyż te dwie godziny tygodniowo dają im bardzo dużo w rozwijaniu ich zainteresowań.

Oto wypowiedzi niektórych przyszłych maturzystów:

„Przebywaliśmy na Uniwersytecie Jagiellońskim-wielkość tego budynku wywarła na mnie ogromny podziw i zdumienie, gdyż pierwszy raz byłam po pierwsze na uniwersytecie, a po drugie w tak ogromnym budynku.”

„Na wykładach nauczyłam się wielu wzorów i twierdzeń i dostrzegłam, że matematyka nie jest aż taka straszna jak niektórym by się wydawało.”

„Szczerze powiedziawszy dla mnie matematyka to pięta Achillesa, ale i tak było ciekawie. Może dlatego, iż wykładowca wiedział jak podejść do ucznia, który uważa matematykę za czarną magię.”



Obchody Dnia Patrona Szkoły

- 30 IV 2009 -

Agnieszka Kusz

Dzień Patrona Szkoły oraz rocznica uchwalenia Konstytucji 3-go Maja - święta obchodzone u nas w szkole w jednym dniu, ale za to bardzo różnorodnie - od akademii po „OMNIBUSA”.

30 kwietnia 2009 r. nasza szkoła obchodziła podwójne święto, które było uświetnione akademią przygotowaną z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3-go maja jak również z okazji święta patrona szkoły, którym jest generał Władysław Anders - jeden z najwybitniejszych Polaków XX stulecia. Błyskotliwy dowódca, kawaler orderu Virtuti Militari odznaczony za zasługi w wojnie polsko-bolszewickiej był nie tylko wspaniałym dowódcą swych żołnierzy. Rola, jaką odegrał, stawia go pośród najbardziej zasłużonych polityków polskich.

W akademii która została przygotowana udział brali uczniowie klas pierwszych i drugich. Nadzór nad uczniami sprawowali: profesor Henryk Wyszatycki,

który zajmował się oprawą akademii, oraz profesorka Katarzyna Wermińska, która przygotowała chórek, który jak zwykle doskonale zaśpiewał. Akademię uświetniły wystąpienia solistów Agnieszki Stelmach, Kaliny Wermińskiej, Bartłomieja Kuli, Jacka Pałackiego, Konrada Kolasy oraz Mateusza Wróbla.

Kolejnym etapem uroczystości było rozstrzygnięcie oraz nagrodzenie zwycięzców konkursu filatelistycznego, w którym pierwsze miejsce zajęła Paulina Niżnik z klasy 2c, drugie i trzecie miejsce zajęły Karina Wermińska (1a) oraz Sandra Łysganicz (2c). Nagrody oraz gratulacje zwycięzcom złożył prezes Koła Miłośników LO w Lesku, pan Janusz Rabiej.

Na samym końcu odbył się pełen wrażeń finał konkursu OMNIBUS. Uczniowie zmierzli się między sobą w rundzie finałowej, w której wzięło udział 10 osób. Pytania dotyczyły różnorodnych dziedzin naukowych. Niektóre z nich sprawiały trudność, a niektóre cieszyły uczestników swoją łatwością. Publiczność bawiła się świetnie. Po długiej walce wyłoniono trójkę finalistów: Justyna Bielak (1a) Konrad Kormosz (1a) oraz Marta Kisiel 2e. Omnibusem 2008/2009 została Justyna Bielak.

“Popiełuszko. Wolność jest w nas.” - recenzja filmu

Paulina Ogorzałek

Film pod tytułem *Popiełuszko, Wolność jest w nas* odbił się szerokim echem w mediach. Doskonale kreacje aktorskie, reżyseria, scenariusz, a także ścieżka dźwiękowa wywołują jak najbardziej pozytywne emocje wśród widzów. Długo wyczekiwany film zawierający biografię księdza Jerzego Popiełuszki opisany w kilku zdaniach...



Film pt. “Popiełuszko. Wolność jest w nas” został nakręcony według scenariusza Rafała Wieczyńskiego, który podjął się także jego reżyserii, opowiada o drodze jaką przeszedł ksiądz Jerzy. W filmie pokazana jest zarówno jego młodość, pobyt w wojsku jak i posługa kapłańska sprawowana w niezwykle trudnym okresie stanu wojennego. Już sam tytuł mówi nam trochę o tematyce filmu. Nie jest to jednak zwyczajna biografia księdza, któremu przyszło zginąć z powodu wyznawanych zasad. Film ukazuje o wiele więcej. Świat widziany nie tylko oczami ks. Popiełuszki, lecz także codzienność charakterystyczną dla PRL-u. Wszystko opiera się oczywiście na życiorysie księdza, jednak adaptacja filmowa ma także charakter pouczający. Pokazuje człowieka, który jest honorowy, uczciwy, szczerzy, odważny, a mimo to nie brakuje Mu pogody ducha. Życie nie zawsze oszczędzało młodego kapłana. Świadczy o tym chociażby scena zaczynająca film, pokazująca pobyt duchownego w wojsku. Jednak ksiądz Jerzy przełamując wiele słabości i w walce z ustrojem przyjmując postawę jak najbardziej aktywną pokazywał, że bez względu na wszystko można czynić dobro.

Ksiądz Jerzy wywodził się z bied-

nej rodziny, jego ojciec Władysław wraz z matką Marianną prowadzili gospodarstwo rolne. Jako młody kapłan szybko zyskał sobie autorytet wśród mieszkańców Warszawy, a także w innych miastach. Niezwykła charyzma jaka cechowała księdza Jerzego, sprawiała, że ludzie zaczęli wierzyć w możliwość zmian. Duchowny w charakterystyczny dla siebie sposób ukazywał wiernym otaczającą rzeczywistość, nikomu nie oszczędzając dobrego słowa, uśmiechu czy modlitwy. Wiele ryzykował ponieważ jako kapłan narażał się ówczesnym władzom głosząc „niewygodne prawdy” i pomagając ludziom przetrwać stan wojenny.

W rolę kapłana wcielił się Adam Woronicz, który doskonale oddał charakter, poczucie humoru jak i chęć walki jaka cechowała Popiełuszkę. Film ukazuje wszystkie kluczowe momenty w życiu księdza, nie brakuje akcentów humorystycznych choć tematyka filmu jest jak najbardziej poważna. Ksiądz ukazany został nie tylko jako niesamowity autorytet, lecz także jako człowiek, któremu nie obce jest uczucie strachu, smutku czy radości. Nie brakuje doskonałych kreacji aktorskich takich jak: Maja Komorowska, Marek Frackowiak, Władysław Kowalski.

Niewątpliwie film zawiera w sobie sporo historii, można zauważyć wiele szczegółów związanych ze stanem wojennym, którego większość młodzieży po prostu nie pamięta. Film przybliży także bardzo postać księdza Jerzego, ukazując Go jako człowieka walczącego do końca i zawsze postępującego zgodnie z zasadami moralnymi. Wiele elementów biograficznych zawartych w filmie mówi nam o tym jakim człowiekiem był kapłan. Pomimo, że film był długo wyczekiwany zarówno przez widzów jak i krytyków ze względu na tematykę jaką porusza to dziś z całą stanowczością mogę stwierdzić, że warto było. Dzięki temu filmowi dowiedziałam się nieco więcej na temat rzeczywistości panującej w PRL-u co pozwoliło mi lepiej wyobrazić sobie jak było kiedyś. Całą historię życia księdza Popiełuszki uważam za niezwykle ciekawą, ale jej tragiczny finał z pewnością daje do myślenia.

Determinacja księdza w dążeniu do celu jest godna podziwu, a jego poświęcenie zasługuje na pochwałę. Z pewnością był On człowiekiem odważnym, ale nie pozbawionym strachu. Jego walka z panującym ustrojem pokazywała, że bez względu na okoliczności zawsze można zachować się tak, aby pozostać wiernym swoim przekonaniom. Dla księdza Popiełuszki niezwykle istotna była modlitwa w której moc wierzył. Jego Msze święte gromadziły w kościołach wielu wiernych. Jednak jego nieprzeciętną osobowość ukazuje nie tylko to jak żył, lecz także to jak umarł - z honorem

Został zamordowany dnia 19 października 1984 roku. Pochowano Go na terenie kościoła pod wezwaniem świętego Stanisława Kostki w Warszawie.

Bardzo serdecznie polecam obejrzenie filmu wszystkim młodym ludziom i nie tylko, ponieważ w bardzo przystępny sposób ukazuje on wszystkie wydarzenia związane z postacią księdza Jerzego Popiełuszki.

Śladami bohaterów „Trylogii”.

Iwona Głuszko

„Trylogia” Henryka Sienkiewicza należy do klasyki polskiej literatury. Zawiera opisy wydarzeń powstania Chmielnickiego, potopu szwedzkiego i wojen z Turcją.

Śladami jej bohaterów podążyli uczestniczy objazdu tematycznego na Podole. Został on zorganizowany przez koło naukowe „Bractwo Historyczne” przy Wyższej Szkole Zawodowej im. Jana Grodka w Sanoku. Na tej wyprawie powstała galeria zdjęć, przedstawiająca miejsca opisane na kartach „Trylogii”. Są to przede wszystkim zamki, twierdze i kościoły w miejscach ważnych dla polskiej historii – Kamieńcu Podolskim, Chocimiu Zbarażu i innych. Dzięki tym pracom możemy przekonać się jak wyglądają dziś tereny Podola i miejsca ważnych wydarzeń naszej historii.

22 kwietnia 2009r. uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w spotkaniu z autorką galerii wystawionej w Bieszczadzkiem Domu Kultury panią Moniką Kowalczyk, studentką kulturoznawstwa oraz historykiem, panem Hubertem Ossad-

nikiem. Przedstawili oni cel swojego objazdu oraz krótko zarysowali historię terenów Podola i Kresów Wschodnich. Oprócz zdjęć na wystawie uczestnicy mieli okazję obejrzeć prezentację multimedialną. Towarzyszyła jej muzyka Krzesimira Dębskiego z ekranizacji powieści „Ogniem i mieczem” w reżyserii Jerzego Hoffmana.

Była to wspaniała lekcja historii. Wywarła na uczestnikach ogromne wrażenie. Inicjatorem wystawy i spotkania był Witold Mołodyński – przedstawiciel Stowarzyszenia „Kresy” z Paryża.

Wystawa czynna jest od 17 kwietnia do 13 maja 2009 r. Z pewnością przypadnie do gustu miłośnikom „Trylogii” i historii oraz umożliwi dokładniejsze wyobrażenie sobie jak wyglądały miejsca które znamy z powieści Henryka Sienkiewicza i podręczników historii. Serdecznie polecam jej obejrzenie.

Zakończenie roku klas trzecich

Paulina Ogorzałek

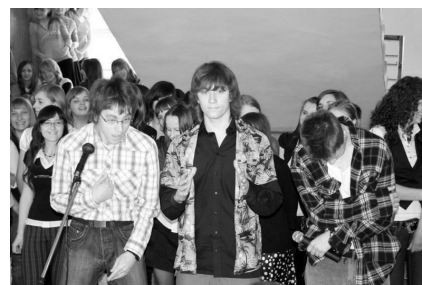
Maturzyści na około 2 tygodnie przed egzaminem dojrzałości zakończyli trzyletni okres edukacji w naszej szkole. Dzień 24 kwietnia był podsumowaniem ich pracy, a także pożegnaniem, bo chociaż wszyscy mieli wrócić do tej szkoły 4. Maja w dniu egzaminu z języka polskiego, a także wracać na kolejne egzaminy, to każdy zdawał sobie sprawę, że nigdy nie będzie już tak samo.

Wszystko podsumował pan Dyrektor Bernard Baran, który w kilku słowach opowiedział o sukcesach uczniów opuszczających mury naszej szkoły, jak również życzył im powodzenia w trakcie matur i nie tylko. W imieniu wychowawców klas trzecich abiturientów pożegnała profesorka Grażyna Kwaśniewicz, która również gratulowała wszystkim maturzystom. Kolejnym etapem akademii było oczywiście wręczenie świadectw ukończenia szkoły. W roku szkolnym 2008/2009 świadectwa z wyróżnieniem uzyskało 25 uczniów. Następnie Uczniowie klas trzecich przekazali uczniom klas drugich Sztandar Szkoły jak i nastąpiło pożegnanie samorządu uczniowskiego w składzie: Joanna Srocka, Aleksandra Szybowska, Martyna Piszczek i Urszula Dudyńska. Przewodnicząca samorządu złożyła kwiaty na ręce Pana Dyrektora dziękując wszystkim nauczycielom i pracownikom szkoły za ich wkład w życie szkoły. Jak wiadomo to dzięki nim szkoła może funkcjonować i to

dzięki nim uczniowie mogą zdobywać nową wiedzę.

Po części oficjalnej i nagrodzeniu wszystkich wyróżniających się w różnych dziedzinach uczniów nadszedł czas na część artystyczną. Szkolny chór wykonał dla maturzystów kilka piosenek, zaprezentował się również nasz szkolny kabaret w składzie: Bartek Kula, Radek Różycki i Mateusz Wróbel i Konrad Kolasa.

Na koniec akademii zaprezentowały się dziewczyny tańczące aerobik, które w ostatnim czasie zdobyły złoty medal podczas wojewódzkiego finału Licealiady w Aerobiku. W ten sposób akademia dobiegła końca. Mam nadzieję, że tegoroczni maturzyści nie żałują trzech lat spędzonych w naszej szkole, i że zawsze będą powracać do niej z uśmiechem.



*Hura hura, hej! Dzisiaj matura
marynara i fryzura, matura
Hura hura, hej! Broniewski, Stachura
marynara i fryzura, matura*



Wywiad z Maciejem Rychlickim.

rozmawiała: Magdalena Uzdejczyk

Maciej Rychlicki - finalista XXXV Olimpiady Historycznej rozmawiając z Magdaleną Uzdejczyk wyjawia dlaczego właśnie historia stała się jego pasją, wspomina także o swojej drodze do sukcesu i planach na przyszłość...

Magdalena Uzdejczyk: Jesteś finalistą XXXV Olimpiady Historycznej. To bardzo duży sukces. Dlaczego akurat historia?

Maciej Rychlicki: Dlaczego? Hmm... Jest na prawdę pasjonująca. Od dawna interesuję się tą dziedziną nauki. Mimo iż nie wiąże z nią swojej przyszłości uczenie się dat czy odpowiadanie za zadania opisowe nie stanowią dla mnie jakiejś ogromnej trudności. Po prostu to moje hobby, świetna zabawa. Dzięki olimpiadzie nabrałem również doświadczenia. To na pewno zaowocuje w przyszłości. Po za tym konkurs ten jest świetną przygodą.

Jakie masz plany na przyszłość?

Bezpośrednio z historią się one nie wiąże. Zamierzam studiować ekonomię. Jednak myślę, że dogłębne poznanie zjawisk historycznych, przemian gospodarczych i społecznych, okaże się mi bardzo pomocne.

Żeby wziąć udział w Olimpiadzie trzeba być bardzo dobrze przy-

gotowanym a jak wiadomo historia to obszerny dział. Jak sobie z tym poradziłeś? Uczęszczałeś na kółka prowadzone w szkole czy starałeś się przygotowywać samodzielnie?

Samodzielnie trochę trudno się przygotować. Olimpiada skupia się na historii Polski, która i tak jest bardzo obszerna i czasami skomplikowana. Uczęszczałem na kółka historyczne przygotowujące mnie do konkursu, prowadzone przez prof. Mariusza Kluczyńskiego. Lepiej jest poznać dzieje Polski z przekazu ustnego. Uczeń czasami więcej zapamięta z wykładów nauczyciela niż z przeczytanej książki, dlatego bardzo chętnie poświęcam te 2 godziny tygodniowo.

Twój klucz do sukcesu...?

Tak na prawdę nie ma złotego środka na sukces. Najważniejsze to systematyczne przygotowania. Czytanie książek historycznych jest dla mnie samą przyjemnością, więc nie mam problemów z szybkim zapoznaniem

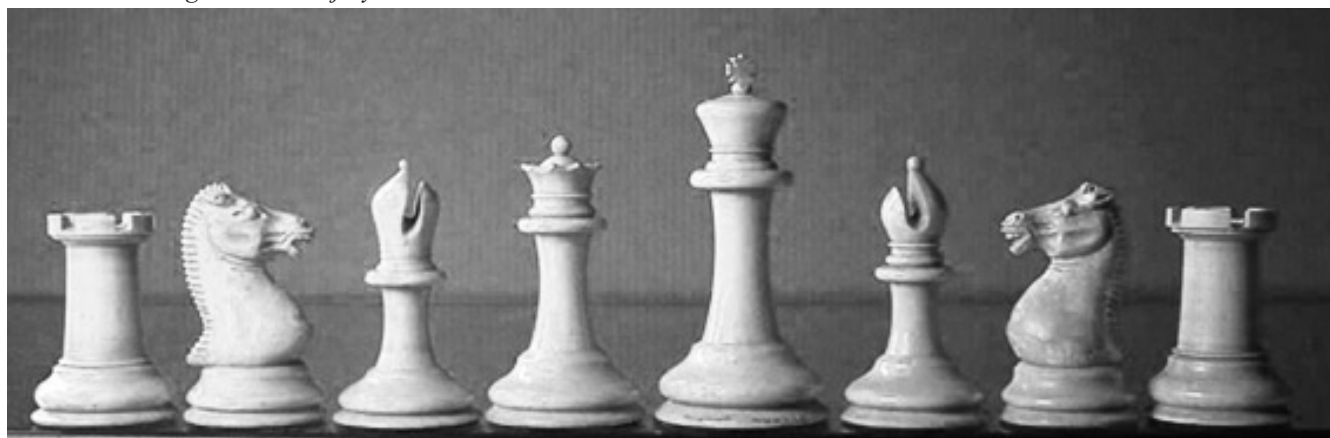
się z lekturą. Oczywiście suche "kucie" faktów i dat też nie ma sensu. Bez logicznego myślenia nie można dogłębnie poznać i zrozumieć historii. Trzeba mieć zawsze na uwadze uwarunkowania polityczne, gospodarcze, kulturalne i społeczne oraz pamiętać, że procesy historyczne się powtarzają. To pomaga w zrozumieniu dziejów.

Jak zachęciłbyś do udziału w olimpiadzie swoje koleżanki i kolegów ze szkoły? Komu chciałbyś podziękować?

Historia jest na prawdę bardzo ciekawym przedmiotem do nauki, którego zachęcam wszystkich. Udział w olimpiadach to świetna zabawa, powtórka przed maturą oraz poszerzanie swoich zainteresowań. Bardzo dziękuję prof. Mariuszowi Kluczyńskiemu za ogromny wkład pracy w moje przygotowanie do konkursu. Jak widać bardzo dobre skoro zakwalifikowałem się do etapu finałowego. Olimpiada jest świetną zabawą, na pewno wezmę w niej udział za rok, być może z jeszcze lepszymi wynikami.

Wywiad z Przemkiem Warchołem.

rozmawiała: Magdalena Uzdejczyk



„Kiedy można wziąć króla, to się nazywa szach, kiedy on już nie ma się gdzie podziać, to jest mat.”

- Władimir Nabokow

Magdalena Uzdejczyk: Dla wielu ludzi szachy to hobby, sport, a czasami trudna łamigłówka. Bez wątpienia jest królową gier planszowych. A

czym jest dla ciebie?

Przemek: Szachy to dla mnie po prostu rodzaj sportu. Były w domu od kiedy pamiętam. Jako dziecko nie

interesowałem się nimi, ale od kilku lat gram regularnie.

Dużo czasu poświęcasz na swój sport?

Przemek: To zależy od tego czy mam czas. Szachy są dla mnie pasjonującym zajęciem, potrafię się wciągnąć w grę bez pamięci, dlatego bardzo chętnie

zasiadam by zagrać partię. Bywa, że gram codziennie, a czasami nawet przez kilka dni nie zauważam szachownicy.

Czy talent wystarczy by zostać mistrzem?

Przemek: Talent to nie wszystko. Trzeba na prawdę dużo ćwiczyć, by móc dobrze zaplanować swoje ruchy i przewidzieć zachowanie przeciwnika.

Jakimi sukcesami możesz się pochwalić?

Przemek: W Szachowych Mistrzostwach Szkolnych w 2007 roku zająłem III miejsce, w 2008 – II miejsce, a w tym roku ponownie III. Zdobyłem również V kategorię szachową, z której jest bardzo dumny. Ponadto w Licealiadzie w roku 2009 wraz z drużyną zajęliśmy I miejsce w etapie rejonowym, a w wojewódzkim VI. Uczestniczymy w kilku ważnych konkursach m. in. „O Puchar Bieszcza-

dów” Biorę udział również w zawodach międzynarodowych m.in. w Bardejowie na Słowacji. To wspaniała zabawa, poznaję nowych ludzi, świetnych graczy i fantastycznych strategów.

Bierzesz udział w jakichś zajęciach pozalekcyjnych rozwijających twoje zainteresowania szachowe?

Przemek: Tak. Bardzo chętnie uczęszczam na kółko szachowe już od prawie 3 lat. Zajęcia prowadzi prof. Ryszard Samek, nauczyciel matematyki, na które przychodzi coraz więcej uczniów. Rozgrywamy między sobą partie szachowe, analizujemy ruchy, podpatrujemy przeciwnika. To świetna zabawa.

Masz ulubiony komplet pionków?

W sumie to nie. Dla mnie każdy jest taki sam. Ważne by był kompletny i by dobrze się nim grało.

Zachęcasz do gry każdego?

Przemek: Szachy to gra głównie psychologiczna. Często wygrywa zawodnik o silniejszej psychice, który potrafi opanować zdenerwowanie, szybko i trafnie wykonać ruch oraz umie zmieścić się w określonym czasie, co bywa czasami bardzo trudne. Jednak zachęcam wszystkich do uprawiania tego sportu. Rozwija zdolność logicznego i abstrakcyjnego myślenia, co bardzo pomaga w życiu. To gra dla każdego.

Chciałbym bardzo podziękować prof. Ryszardowi Samkowi za prowadzenie zajęć oraz za przygotowanie do każdego zawodów, na których sprawuję opiekę nad nami. Jest to ogromna praca, ale mam nadzieje że dają równie dużo satysfakcji.

Wywiad z Emilem Machem i Andrzejem Materną.

rozmawiała: Magdalena Uzdejczyk

Andrzej Materna i Emil Mach w rozmowie z Magdaleną Uzdejczyk wyjawiają swoje marzenia, plany, ambicje jak i opowiadają o swojej pracy nad odkrywaniem matematycznych tajemnic...

Jesteście jednymi z najbardziej uzdolnionych matematycznie uczniów w naszej szkole. Czy kluczem do sukcesu jest tylko talent?

Andrzej: Oczywiście talent to nie wszystko. Zdecydowanie łatwiej rozwiązuje się zadania czy łamigłówki posiadając nie tylko zdolność logicznego myślenia, ale również wiedzę matematyczną.

Dużo czasu zajmuje wam nauka przedmiotów ścisłych?

Emil: Nie wiem czy spędzanie czasu nad rozwiązaniem zadań można nazwać nauką, ale jeżeli tak to ja osobiście poświęcam na to dużo czasu. Szczególnie przed konkursami czy próbnymi egzaminami maturalnymi.

Andrzej: Ja z kolei poświęcam czas na zadania w zależności od tego jaki mam dzień. Czasami mógłbym rozwiązywać łamigłówki godzinami, a czasami są dni kiedy nie mogę się do tego zmotywować. Ale również jak kolega, do konkursów czy zawodów staram się przygotowywać intensywnie.

Uczęszczacie na kółka organizowane w szkole?

Emil: Tak, bierzemy udział w projek-

cie „Kapitał ludzki” w ramach którego odbywają się zajęcia matematyczne w szkole, prowadzone przez prof. Ryszarda Samka. Spędzamy na nich ok. 2 godz. Spotykamy się też dodatkowo w soboty, poświęcając czas głównie na rozwiązywanie zadań konkursowych. Poświęcamy w sumie ok. 5 godz. tygodniowo. Dla jednych to dużo, dla innych nie.

Andrzej: Jednak bywają dni kiedy po 3 godzinach jesteśmy bardzo zmęczeni psychicznie, ale jest to uczucie motywujące. Nikt nie poddaje się nawet jeśli zadanie może przerosnąć umiejętności ucznia. Po to uczęszczamy na te zajęcia, żeby zmierzyć się z każdym zadaniem niezależnie od poziomu trudności.

Matematyka to hobby czy jednak obowiązek?

Emil: Ja traktuje matematykę bardzo poważnie. Wiąże z nią swoją przyszłość. Bardzo chciałbym studiować Automatykę i Robotykę na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. A dzięki konkursom mogę wygrać indeks na tę uczelnię. Poza tym kierunek, który chciałbym studiować ściśle wiąże się z

matematyką, więc kółka matematyczne i liczne zawody traktuje jako formę przygotowań do egzaminu maturalnego jak również do nauki na tym wydziale.

Andrzej: Dla mnie matematyka to po prostu hobby, przyjemność. Również chciałbym studiować Automatykę i Robotykę na AGH. Myślę, że uda mi się połączyć przyjemne z pożytecznym. Mam talent, który staram się ciągle rozwijać, ale jest to zabawa, która być może stanie się w przyszłości bardzo opłacalna.

Braliście udział w wielu konkursach. Z których jesteście najbardziej zadowoleni?

Emil: Jestem bardzo zadowolony z kwalifikacji do finałowego etapu Olimpiady Matematycznej rozgrywanego w Lublinie, z wyróżnienia w etapie wojewódzkim Podkarpackiego Konkursu Matematycznego oraz kwalifikacji do etapu finałowego w Konkursie Matematycznym im. prof. J. Marszała, który odbył się w Łańcucie.

Andrzej: I miejsce w VIII Podkarpackim Konkursie Matematycznym w etapie powiatowym oraz awans do finału wojewódzkiego, Olimpiada Matematyczna-finał w Lublinie oraz udział w VIII Jasielskim Konkursie Matematycznym im. Hugona Steinhauza to moje największe osiągnięcia.

Z każdego jestem bardzo zadowolony, chociaż czasami czuje mały niedosyt. Szczególnie kiedy wiem, że popełniłem prosty błąd. Ale cóż, człowiek uczy się na takich właśnie błędach.

Sukces to sprawa indywidualna?

Emil, Andrzej: Oczywiście, że nie. Nasze sukcesy to nie tylko praca nas samych. Duży wkład w naszą edukację włożyli początkowo nasi rodzice, a

obecnie głównie prof. Ryszard Samek, nasz nauczyciel matematyki, opiekun kółka matematycznego oraz opiekun w czasie każdego konkursu matematycznego. Sami nie osiągnęlibyśmy, aż tyle. Chcieliśmy bardzo podziękować profesorowi za czas, który poświęcał nam przez trzy lata naszej edukacji w Liceum, za cierpliwość i pozytywne nastawienie nawet, gdy nie szło nam

dobrze. Jest on świetnym nauczycielem matematyki oraz opiekunem. Bardzo dziękujemy za pracę jaką wykonał nad nami, by rozwijać nasze zainteresowania i hobby. oczywiście zachęcamy wszystkich do brania udziału w konkursach matematycznych. To świetna zabawa, liczne wyzwania, a także sposób na przyszłość.

Podsumowanie pracy Samorządu Szkolnego

Joanna Srocka, Aleksandra Szybowska, Martyna Piszczek, Urszula Dudyńska



W roku szkolnym 2008/2009 funkcję Samorządu Szkolnego pełniły następujące osoby: Joanna Srocka, która objęła stanowisko przewodniczącej, Aleksandra Szybowska, „będąca prawą ręką” Asi, Martyna Piszczek, która sprawowała kontrolę i pozyskiwała środki do skarbcza szkoły oraz Urszula Dudyńska, która z artyzmem tworzyła ogłoszenia oraz prowadziła kronikę szkolną.

Nad przebiegiem pracy dzielnie czuwał Opiekun Samorządu profesor Tadeusz Wydrych. Wszyscy tworzyli zgrany zespół i starali się dobrze wypełniać swoje obowiązki. Jednym z naszych obowiązków jako przedstawicieli społeczności uczniowskiej było organizowanie i przeprowadzanie akcji charytatywnych takich jak „Góra Grosza”, zbiórka żywności w ramach „Pomóż dzieciom przetrwać zimę” oraz przygotowywanie wolontariuszy do udziału w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Chętnie współpracowaliśmy ze szkolnym kołem PCK organizując zbiórki pieniędzy i zabawek na paczki dla dzieci z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w

Lesku. Oprócz tego samorząd chętnie działał na rzecz dzieci niepełnosprawnych poprzez zakup cegiełek od osób, które zwracały się z prośbą o pomoc. Do naszych kompetencji należało również prowadzenie kroniki szkolnej, wystawianie opinii dotyczącej pracy nauczycieli oraz pomoc podczas akademii i innych uroczystości.

Środki potrzebne do naszej pracy pozyskiwaliśmy m.in. poprzez organizację i udział w Targach Książek oraz ze sprzedaży zdjęć klasowych.

Uważamy, że nasza praca była owocna i przynosiła wiele korzyści, a nam samym dostarczała satysfakcji. Mamy nadzieję, że cała społeczność szkolna jest zadowolona z naszej pracy. Pod koniec maja odbyły się wybory do nowego samorządu. Nowo wybranym przedstawicielom życzymy powodzenia i liczymy na godne reprezentowanie szkoły z ich strony.

WARSZTATY DZIENNIKARSKIE

opiekun: prof. Henryk Wyszatycki; red. nac.: Paulina Ogorzałek; zespół redakcyjny: Magdalena Uzdejczyk, Izabela Wronowska, Aleksandra Stelmach, Beata Podsobińska, Iwona Urban, Ewelina Worona, Magdalena Piech, Anna Stereńczak, Justyna Kabala, Justyna Hańczyk, Iwona Głuszko, Dominika Prawda, Agnieszka Kusz.